

dr Magdalena Rosińska<sup>1</sup>  
Uniwersytet Łódzki

## **Nowy porządek międzynarodowy zderzenie cywilizacji czy równowaga oparta na kompromisie**

Przemiany zachodzące we współczesnej gospodarce światowej najczęściej interpretowane są przez pryzmat procesów modernizacji techniczno-organizacyjnej i globalizacji powiązań między podmiotami uczestniczącymi. Znacznie rzadziej postrzegamy układ sił ekonomicznych jako następstwo rozwoju poszczególnych cywilizacji. Owszem wielokrotnie traktujemy zmiany w gospodarce światowej np. globalizację jako postęp cywilizacyjny jednak w kategoriach ogólnoświatowego rozwoju, niejako widząc wyłącznie efekt globalny, pomijamy elementy składowe. Czy jednak można wyznaczyć jeden wspólny kierunek dzisiejszemu globalnemu społeczeństwu, bez uwzględniania jego cywilizacyjnej różnorodności?

### **Kręgi cywilizacyjne, a rozwój ekonomiczny poszczególnych rejonów świata**

Termin cywilizacja, w ujęciu encyklopedycznym<sup>2</sup>, oznacza poziom rozwoju osiągnięty przez społeczeństwo w danej epoce historycznej, ze szczególnym uwzględnieniem kultury materialnej, zwłaszcza nauki i techniki. Może też oznaczać krąg kulturowy o wspólnych ośrodkach, podobnych wierzeniach, instytucjach i wielowiekowej tradycji. Definicji jest oczywiście wiele, a wskazanie jednej wydaje się wręcz niemożliwe, dlatego konieczne jest przyjęcie pewnych założeń badawczych, dla potrzeb niniejszej analizy.

Cywilizację tworzą: język, historia, obyczaje, wierzenia-religia i instytucje społeczne, które dana społeczność uznaje za własne, i które tworzą najstarszą płaszczyznę identyfikacji, z którą się utożsamia<sup>3</sup>. Według Samuela P. Huntingtona, istnieje osiem<sup>4</sup> głównych kręgów cywilizacyjnych o odmiennych tradycjach, wyobrażeniach o świecie i normach współżycia, stanowiących o grupowej i osobistej tożsamości, odrębności, przynależności. Zdaniem Huntingtona to właśnie tożsamość cywilizacyjna kształtuje wzorce spójności, dezintegracji i konfliktu w świecie. Kraje przestały więc opowiadać się jako satelity supermocarstw lub jako

---

<sup>1</sup> adiunkt, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny; Katedra Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych

<sup>2</sup> Nowa Encyklopedia Powszechna PWN; Warszawa 1995; s.817

<sup>3</sup> Huntington S.P.; Zderzenie cywilizacji- The Clash of Civilizations; Foreign Affairs; 1993; s. 51

<sup>4</sup>Cywilizacje wg. <sup>4</sup> Huntingtona: zachodnia, chińska, japońska, hinduistyczna, latynoamerykańska, islamska, prawosławna i afrykańska.

neutralne, bo o ich zaangażowaniu w dany sojusz decyduje już sama przynależność cywilizacyjna<sup>5</sup>.

W świetle powyższych założeń, punktem wyjścia dla analizy przyszłego modelu gospodarki światowej winny więc być cywilizacje, Odmienność systemów wartości. stanowi bowiem najczęściej podłoże konfliktów, a te zmieniają układ sił. Tym samym tylko jeśli uda się znaleźć akceptowalny kompromis między cywilizacjami idea globalnego uniwersalizmu może się sprawdzić. Dla gospodarki światowej skutkuje to zmianami porządku międzynarodowego jako następstwa gry sił między cywilizacjami. Patrząc na współczesny model gospodarki światowej wyraźnie wyodrębniają się ośrodki reprezentujące centa cywilizacyjne, nastawione na ochronę własnej suwerenności i tożsamości kulturowej.

**Cywilizacja zachodnia** reprezentowana przez poszerzający się Europejski Obszar Gospodarczy (głównie Unia Europejska i EFTA) i Stany Zjednoczone (głównie USA, Kanada, Meksyk), Z uwagi na odległości wynikające z położenia geograficznego, co jeszcze w pierwszej połowie XX wieku miało istotne znaczenie oraz różny wpływ II wojny światowej na ich gospodarkę, w powojennym trójbiegunowym modelu gospodarki światowej z dwoma wyodrębnionymi ośrodkami centralnymi (Unia Europejska i Stany Zjednoczone). Cywilizacja zachodnia charakteryzuje się jednak wspólnym dziedzictwem kulturowym i religijnym (katolicyzm i protestantyzm), rozdzieleniem władzy świeckiej i duchowej, akceptacją prawa rzymskiego, indywidualizmem i pluralizmem społecznym. Lokuje się głównie w Europie oraz Ameryce Północnej i Łacińskiej. Obejmuje więc kraje o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego i dużym potencjale militarnym, jednak stanowiące stosunkowo niewielki odsetek populacji globu i to właśnie stanowi jej słabość.

Trzeci ośrodek w modelu powojennej triady, mimo porażki w działaniach wojennych zajęła Japonia, pełniąc rolę dominatora w strefie azjatyckiej. Rozchwiana działaniami wojennymi gospodarka światowa musiała zostać uporządkowana geograficznie i kulturowo. Koalicja europejsko-amerykańska zdawała sobie sprawę z odmienności tej części świata i konieczności pozostawienia jej pod nadzorem lokalnego lidera. **Cywilizacja japońska** wyłoniła się (100-400 r n.e.) ze znacznie starszej cywilizacji chińskiej (której początek datuje się na 1500 r. p.n.e), stanowiła więc integralny element tego kręgu kulturowego mogący stworzyć odpowiednie podłoże cywilizacyjne dla jego dalszego rozwoju. Stosunkowo długo Japonia walczyła o miejsce na mapie wpływów światowego biznesu. Bardzo wysoko rozwinięta pod względem technicznym cywilizacja japońska zamykała się na wpływy

---

<sup>5</sup> Huntington S.P.; Zderzenie cywilizacji- The Clash of Civilizations; Foreign Affairs; 1993; s.15

otoczenia hołdowała zasadom autarkii gospodarczej. Dopiero otwierając się i częściowo adaptując do dyktowanych przez cywilizację zachodnią trendów stała się równoprwnym elementem trójbiegunowego modelu gospodarki światowej i tym samym centralnym ośrodkiem świata azjatyckiego w XX w. Japonia nigdy nie wyrzekła się swych tradycyjnych wartości. Budowała sukces gospodarczy ucząc się i podpatrując (głównie cywilizację zachodnią w Stanach Zjednoczonych), ale nie przenosząc, a adaptując poszczególne rozwiązania do własnych realiów. W oparciu o kolektywizm (działanie grupowe) i nastawienie na perfekcjonizm (jakość) stworzyła jedną z najbardziej konkurencyjnych gospodarek świata.

**Cywilizacja chińska**, drugi z ośrodków władzy na Wschodzie, a może w przyszłości pierwszy, dopiero u progu XXI wieku stała się liczącym podmiotem gospodarki światowej. Dopiero bowiem w 1978 r. Chiny po długim okresie gospodarki socjalistycznej zdecydowały się na wdrożenie szerokiego programu reform. Pozwolono na tworzenie prywatnych podmiotów gospodarczych, zliberalizowano handel zagraniczny i stworzono mechanizmy przyciągające inwestorów zagranicznych. Spowodowało to dynamiczny rozwój gospodarczy kraju, choć głównie w sektorze produkcyjnym. Liberalizacja objęła bowiem gospodarkę, nie dotyczyła zaś demokratyzacji życia publicznego<sup>6</sup>.

Prawdopodobną przyczyną tak silnego zablokowania rozwoju cywilizacyjnego było skupienie wysiłków na doktrynie politycznej socjalizmu, przy równoczesnym oddaleniu się od własnego kręgu kulturowego, w stronę **cywilizacji prawosławnej**, której ośrodkiem jest Rosja. Odmienne religie i różnice dziedzictwa historycznego nie pozwoliły stworzyć długotrwałego spójnego organizmu. Doktryna polityczna okazała się zbyt słabym spoiwem dla połączenia odmiennych cywilizacyjnie podmiotów. Obserwując system gospodarki światowej u progu XXI w. wydaje się, iż kraje te trwale się rozdzieliły, a każdy z nich będzie próbował znaleźć własną drogę do wpływania na porządek współczesnego świata. Chiny pragną to uczynić poprzez budowę silnej i dynamicznej gospodarki, z zachowaniem pewnych tradycyjnych norm. Rosja zaś raczej na bazie politycznych ambicji mocarstwowych, kierować będzie się w stronę cywilizacji zachodniej, gdyż w kręgu kultur Wschodu wydaje się to trudne do realizacji.

W miarę odnoszenia kolejnych sukcesów gospodarczych Azjaci zaczęli podkreślać odrębność swojej kultury i wskazywać na uniwersalne jej wartości. Wykazują, iż podstawowe elementy konfucjańskiej kultury jak: umiar, dyscyplina, kolektywizm, odpowiedzialność za

---

<sup>6</sup> por. Piklikiewicz M (red); Międzynarodowe stosunki gospodarcze na przełomie wieków; Difin; Warszawa 2000; s.167

rodzinę oraz ciężka praca to gwaranty sukcesu i rozwoju, a także stabilnego, zrównoważonego wzrostu.

Potwierdzeniem tezy o cywilizacyjnym podłożu kształtowania się współczesnej międzynarodowej sytuacji polityczno-gospodarczej są także Indie. Stanowią one centrum (istniejącej od 1500 r. p.n.e.) **cywilizacji hinduistycznej**. Siłą cywilizacji hinduistycznej jest jej dynamika przyrostu naturalnego oraz otwartość na zdobycze postępu technicznego i ciągle podnoszenie kwalifikacji poprzez kształcenie. Dzięki tym przymiotom cywilizacyjnym ma ona szansę stać się, obok Chin, najdynamiczniej rozwijającym się państwem współczesnego świata.

Kolejnych dowodów dostarcza analiza sytuacji pozostałych kręgów kulturowych, a zwłaszcza **cywilizacji islamskiej i latynoamerykańskiej**. W obrębie obu cywilizacji punktem spajającym je jest religia. Obie charakteryzuje jednak duże wewnętrzne zróżnicowanie kulturowe. W pierwszej mamy do czynienia z wyznawcami islamu i różnorodnymi lokalnymi tradycjami kulturowymi np. kultura arabska, turecka, perska. Z kolei w kręgu latynoamerykańskim znajdują się głównie katolicy, jednak hołdujący własnym odmiennym od zachodnich zwyczajom. Przedstawiciele obu tych cywilizacji łączy ponadto bardzo silne rozproszenie, nawet międzykontynentalne i opór przed asymilacją. Według klasyfikacji<sup>7</sup> dzielącej cywilizacje, ze względu na etap dziejowy, na cywilizacje rozwoju i przetrwania, można uznać, iż cywilizacje latynoamerykańska i islamska są właśnie w przełomowym momencie. Poprzez ekspansję ilościową przetrwały, a teraz wkraczają w fazę rozwoju, co objawia się ich ekspansywnością. Tym samym rozwój te skutkuje próbą przebudowy powojennego trójbiegunowego modelu gospodarki światowej.

Wewnątrz cywilizacji zachodniej przedstawiciele innych cywilizacji zaczynają bowiem nie tylko tworzyć duży odsetek ludności lokalnej<sup>8</sup>, ale także zdobywać stanowiska i pozycje gwarantujące wpływ na jej losy w przyszłości. Można zjawisko to postrzegać jako niebezpieczne czyli zderzenie cywilizacji, prowadzące do konfliktów i walki lub wręcz przeciwnie jako szansę na pojednanie cywilizacyjne czyli stworzenie pomostu między odmiennymi kulturami.

---

<sup>7</sup> podział wprowadza R.Kapuściński; porównaj w; Żakowski J; Trwoga i nadzieja; Warszawa 2003; s.185

<sup>8</sup> Huntington prognozuje, że w 2050r. Latynosi będą stanowić jedną czwartą społeczeństwa amerykańskiego; w: S.P.Huntington; op.cit; s. 347.

## **Rola globalizacji w budowaniu pomostu cywilizacyjnego kultur Wschodu i Zachodu**

„Przez ponad pięć wieków Europa, fundament zachodniego kręgu kulturowego, niepodzielnie rządziła światem. Nagle w niesłychanie krótkim czasie, obejmującym jedno-dwa pokolenia, pojawiły się na arenie międzynarodowej miliardy przedstawicieli, innych, pozaeuropejskich cywilizacji i zaczęły domagać się nie tylko poszanowania ich praw, ale bycia równoprawnymi partnerami w podejmowaniu decyzji o przyszłości planety<sup>9</sup>”.

Globalizacja jako zjawisko odnoszone do charakterystycznych trendów w światowym życiu gospodarczym, społecznym i politycznym może mieć ogromne znaczenie w rozwiązaniu problemów wynikających z różnic cywilizacyjnych. Wzorce kultury masowej i konsumpcji zyskują coraz większą rzeszę naśladowców. Kontakty między społecznościami, za pomocą rozwoju handlu, turystyki, transportu stają się narzędziami uniwersalnej cywilizacji. Okazuje się, iż cywilizacje nie mają jasno wytyczonych granic, mogą się przenikać wzajemnie łączyć lub dzielić. Każda cywilizacja posiada swego lidera i pewne trwałe wartości charakteryzujące, ale z uwagi na otwarty charakter współczesnego świata, ruchy migracyjne, postęp komunikacji następuje proces przenoszenia cech jednej cywilizacji do innych i w ten sposób budowania związków ponadcywilizacyjnych. Globalizacja i liberalizacja sprzyjają bowiem tworzeniu jednolitych standardów na bazie wspólnie akceptowalnych wartości, poszukiwaniu optymalnych rozwiązań pojawiających się problemów i rozpowszechnianiu tych najlepszych w skali globu. Ile czasu musi jednak upłynąć, aby wypracować wzorce akceptowane przez wszystkie kręgi kulturowe, czy w ogóle jest to możliwe?. Czy wyodrębnione przez Huntingtona cywilizacje mogą się w przyszłości całkowicie z unifikować?

Patrząc na świat jako układ kręgów cywilizacyjnych, i przyjmując za Huntingtonem ośmioelementową strukturę tego układu, wydaje się coraz bardziej zasadne postrzeganie porządku międzynarodowego jako efektu równowagi między tymi elementami. Nieco upraszczającym jest podzielenie wymienianych cywilizacji na Wschód i Zachód<sup>10</sup>, ale ze względów badawczych założenie takie powinno być możliwe do akceptacji. Jako cywilizacje Wschodu klasyfikuję chińską, islamską, hinduistyczną, japońską, zaś za Zachód przyjmuję cywilizacje: zachodnią, prawosławną i latynoamerykańską. Poza pozostaje cywilizacja afrykańska. Kręgi Wschód i Zachód nie są oczywiście jednorodne, jednak jak postaram się

---

<sup>9</sup> Kapuściński R.; Wojna czy dialog; Rzeczpospolita 3-4.03.2002

<sup>10</sup> nie mylić z podziałem zimnowojennym; komunistyczny wschód i kapitalistyczny zachód

wykazać posiadają wiele wspólnym cech, spajających je i dających podstawy takiemu podziałowi.

W konsekwencji II wojny światowej oraz nierównomiernego powojennego rozwoju Europy i Stanów Zjednoczonych, od połowy XX wieku cywilizacja zachodnia coraz wyraźniej zaczynała się dzielić. Różnice modelu europejskiego i amerykańskiego coraz mocniej się uwypuklały. Hegemonia cywilizacji zachodniej została zagrożona. Wydaje się, iż paradoksalnie początkiem końca tej dominacji było poszerzenie wpływów cywilizacji Zachodu. Wraz z wyjściem na szczyt mocarstwowej potęgi (w wyniku II wojny światowej), Stany Zjednoczone zmuszone były do przyjęcia i szybkiej inkorporacji dużej liczby napływowej siły roboczej, w tym z odmiennych kręgów kulturowo-religijnych. Rozwój gospodarczy powodował, iż Ameryka Północna umacniała swoje związki z Europą. Czerpała z jej kultury i tradycji, ale modyfikowała przenoszone wartości do własnych realiów, realiów świata wielokulturowego i wielowyznaniowego. Zaadaptowane na grunt amerykański wartości wracały na kontynent europejski, w związku z zacieśniającymi się kontaktami. W ten właśnie sposób następował jednak drenaż podstawowych wartości cywilizacji zachodniej. Często pojawiają się nawet opinie, o rozbiciu cywilizacyjnym na tradycyjną, konserwatywną, znacznie bardziej protekcyjną Europę oraz proinnowacyjną i liberalistycznie nastawioną Stany Zjednoczone. Tezę tę wydaje się potwierdzać powstały między Unią Europejską, a USA dystans naukowo-techniczny, będący konsekwencją odmiennych losów historycznych.

Pozostające na uboczu działań II wojny światowej Stany Zjednoczone wzmocniły swoją gospodarkę i po jej zakończeniu zaczęły dyktować warunki rozwoju ładu „nowego” świata. Powstał wówczas system instytucjonalny gospodarki światowej (istniejący do dziś), odzwierciedlający interesy Stanów Zjednoczonych<sup>11</sup>. Po stworzeniu mechanizmów stabilizacji gospodarki światowej przyszła kolej na budowanie sojuszy ekonomicznych. Stany Zjednoczone potrzebowały silnego partnera po to, aby same mogły się dalej rozwijać. Plan Marshalla, był pomocą dla sojusznika- Europy<sup>12</sup>, gwarantował zachowanie spójności kręgowi cywilizacji Zachodu, lecz na warunkach amerykańskich. Z czasem zaczęły się ujawniać wewnętrzne tarcia na linii Europa-Stany Zjednoczone, które przybierały postać wyraźnej

---

<sup>11</sup>W jego skład wchodzi struktury ONZ, odpowiedzialny za stabilizację wymiany handlowej- system ITO/GATT/WTO, zapewniający stabilizację walutową- Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) oraz porządkujący system finansowy Bank Światowy (grupa Banku Światowego).

<sup>12</sup>W związku z wyłączeniem się z tego programu przez kraje Europy Środkowo-Wschodniej<sup>12</sup>cywilizację zachodnią chwilowo reprezentowała tylko Europa Zachodnia, gdzie amerykańskie wpływy liberalizacyjne zaznaczyły się znacznie silniej.

rywalizacji o strefy wpływów. Konsekwencją był rozłam wewnątrzcywilizacyjny i umocnienie trójbiegunowego modelu gospodarki światowej. Na braku spójności cywilizacji Zachodu korzystają jednak pozostali aktorzy światowej sceny (np. Chiny). Co może zahamować rozłam wewnętrzny cywilizacji zachodniej na krąg amerykański i europejski? Co powinno skłonić kraje Zachodu do integrowania się wokół wspólnych korzeni kulturowych, i porzucenie walki o dominację w zachodnim kręgu kulturowym?

Doświadczenia historyczne XX wieku pokazują, iż Europa musiała przejść dwa konflikty ogólnoświatowe, ale tak naprawdę rujnujące głównie stary kontynent, aby nauczyć się, że współpraca i liberalizacja stosunków przynoszą lepsze efekty, niż izolacjonizm i protekcja. Stworzony po II wojnie światowej porządek międzynarodowy odsunął konflikty poza granice Europy, ale dlaczego ich nie wyeliminował w ogóle. Prawdopodobna przyczyna to brak kompleksowego postrzegania problemów świata czyli brak tzw. myślenia globalnego. Skupienie się w na relacjach wschód – zachód, kapitalizm – socjalizm czyli problemach polityczno-gospodarczych, a zaniedbanie sfery społeczno-kulturowej. Widzenie rozwoju wyłącznie przez pryzmat akumulacji kapitału, a pominięcie czynnika ludzkiego jako ważnej kategorii tego rozwoju.

Jeśli przyjąć, że podstawowym założeniem teorii zderzenia cywilizacji jako siły napędowej nowego porządku międzynarodowego jest uznanie zasobów ludzkich jako źródła przemian systemowych, to warunki globalne sprzyjają ekspansji cywilizacji niezachodnich. Otwartość gospodarki światowej powoduje wzrost mobilności czynników produkcji, a szczególnie kapitału, który swobodnie dociera do każdego miejsca na globie. Czynnikiem decydującym o atrakcyjności lokalizacji i przewadze konkurencyjnej jest zaś kapitał ludzki-wykształcony, zdyscyplinowany, gotowy do ciężkiej pracy, a to kraje cywilizacji Wschodu (japońska, chińska, islamska, hinduistyczna) oferują.

Już w XIX wieku K.Marks i F.Nietzsche głosili już wzrost roli pracy dla wzrostu dobrobytu, jednak zapowiadali spadek znaczenia religii i tradycji oraz asymilację kultur. Okazało się jednak, że różne społeczeństwa poddawane tym samym procesom ekonomicznym nie działają identycznie. Przyczyną jest cywilizacyjne dziedzictwo i wytworzony na tej bazie system wartości. Konfucjanizm rozumiany jako czysty system wartości mógłby zostać częściowo zaakceptowany jako uniwersalny, gdyż sukcesy azjatyckie potwierdzają jego skuteczność jako metody poprawy konkurencyjności, bez nadmiernego naruszania interesów pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych. Wraz jednak ze wzrostem poczucia własnej wartości w krajach azjatyckich nastąpiło odrodzenie islamu. Ten ostatni proces ma zaś charakter działania destabilizującego istniejący porządek międzynarodowy, głównie

dlatego, iż (jak zauważa Huntington<sup>13</sup>) muzułmańskiemu światu brak jasno określonych zasadniczych politycznych wartości jak: rozdzielenie władzy świeckiej i duchowej, pluralizmu społecznego, instytucji parlamentarnych, ochrony indywidualnych praw i wolności obywatelskich czy formy reprezentacji rządowej.

Do czasu upadku systemu komunistycznego, konflikt kapitalizm-socjalizm przesłaniał antagonizmy cywilizacyjne wynikające z odmienności systemów wartości. Wydawało się nawet, iż rozwiązanie tego pierwszego doprowadzi niejako samoistnie do załagodzenia pozostałych problemów ludzkości, między innymi cywilizacyjnych. Nic bardziej błędnego. Lata 1989-91, uznawane za zakończenie konfliktu politycznego kapitalizm-socjalizm, odkryły inny na pewno jeszcze starszy, a może i groźniejszy, problem braku tożsamości cywilizacji. W ten sposób wkroczyliśmy w erę ścierania się demokracji liberalnej z nurtami podkreślającymi odrębność cywilizacyjną poszczególnych kręgów kulturowo-religijnych. Załamanie bipolarnego podziału kapitalizm-socjalizm sprawiło, iż ponownie ostrzej zarysował się podział na kręgi cywilizacyjne, odpowiadające religiom i zbudowanym wokół nich systemom wartości. Model „Triady” –tworzonej przez Stany Zjednoczone, Europę (UE) i Japonię, uzupełniły nowe podmioty- Chiny, Rosja, Indie. Każdy z nich reprezentujący inny krąg kulturowy. Jakim modyfikacjom zostanie poddana „Triada” w wyniku tych zmian. Wydaje się, iż możliwe są dwa skrajne warianty.

Pierwszy to ostateczne rozbitcie więzi wewnątrz cywilizacji zachodniej na USA i UE. Tym samym brak konieczności zbliżania się Chin i Japonii, wobec braku silnego zachodniego rywala. Rosja i Indie także będą prowadziły własne interesy, bez konieczności opowiadania się za konkretnym modelem funkcjonowania. Spowoduje to powstanie mniejszych regionalnych centów decyzyjnych w układzie **globalnym policentrycznym**. W ten sposób każdy z liderów rynkowych-regionalnych będzie „obrasłał” mniej znaczącymi podmiotami, ze swojego obszaru wpływów- kręgu kulturowego. Powstanie globalnej policentrycznej struktury sprawiłoby, iż cofnęlibyśmy się jako ludzkość do wielobiegunowego modelu wielostronnych negocjacji, dotyczących liberalizacji wzajemnych stosunków między głównymi podmiotami. Wypracowanie wspólnych elementów dla całego świata wydaje się bardzo trudne.

W drugim wariantcie świat podzieli się na dwa obozy, utożsamiające systemy wartości zbudowane na podłożu megacywilizacyjnym (Chrześcijański-Zachód i Muzułmański-Wschód) tworząc system **etnocentryczny bipolarny**. Znacznie łatwiejsze forum do

---

<sup>13</sup>Inglehart R; Prawdziwe zderzenie cywilizacji- konflikt pomiędzy demokracją, a Islamem; Foreign Policy; marzec-kwiecień; 2003



wypracowania uniwersalnego systemu pewnych podstawowych wartości wydaje się więc stanowić bipolarny model etnocentryczny. Wprawdzie obrazujący od razu istniejące antagonizmy, ale równocześnie dzięki klarowności układu, dający szansę na podjęcie prób ich usunięcia lub choćby złagodzenia dla uzyskania obopólnych korzyści. Atutem bipolarności jest bowiem przejrzystość wzajemnych relacji. Zmniejsza ona zniekształcenia, umożliwia lepsze poznanie sytuacji, analizę i wykorzystanie skuteczniejszych metod działania. Płaszczyzną wzajemnego porozumiewania jest w tym układzie kapitał, a dobre relacje biznesowe ułatwiają „rozmowy na trudne tematy”. Przy poszanowaniu odmienności, czyli uznaniu istnienia innego kręgu cywilizacyjnego oraz świadomość konkretnych różnic nie wkraczamy wzajemnie na obszary tzw. wrażliwe. Daje to szansę na uniknięcie zderzenia przeciwieństw i czas na szukanie drogi do wypracowania wspólnego kompromisowego rozwiązania w danej dziedzinie.

W obu wyżej omówionych wariantach istnieć będą też nowe podmioty nie związane z kręgami cywilizacyjnymi, a więc niejako o charakterze ponadcywilizacyjnym.. które pojawiły się jako następstwo liberalizacji gospodarki światowej. W efekcie globalizacji czyli dynamicznego przyspieszenia tego procesu, ich znaczenie zaczęło wzrastać w gwałtowny tempie. Wielkie korporacje transnarodowe to efekt globalizacji w sferze ekonomii, powodujący koncentrację kapitału oraz przyspieszony proces fuzji i aliansów przedsiębiorstw, dających im lepszą pozycję konkurencyjną. W sferze polityki dostrzegamy proces malejącej roli organizmów państwowych jako takich i przejmowanie części ich funkcji przez organizacje pozarządowe. W sferze techniki i technologii, nowatorskie rozwiązania, głównie komunikacyjne spowodowały „skurczenie” się świata ze względu na rozwój mediów, i pojawienie się jako podmiotu gospodarki światowej o bardzo dużych wpływach koncernów medialnych.

Nowe podmioty gospodarki światowej powstały jako konsekwencja liberalizacji zasad działania gospodarki światowej oraz postępu cywilizacyjnego, w którym „uśpione” wcześniej giganty-cywilizacje zaczęły odradzać się i żądać należnego sobie miejsca w strukturze stosunków międzynarodowych. Motorem ich powstawania jest z pewnością przyspieszony rozwój gospodarki światowej w wyniku postępu technicznego, którego dynamika i skala są nieporównywalne z żadnym wcześniej znanym procesem. Czym więc w istocie skutkuje globalizacja dla porządku międzynarodowego? Jak rozwiąże się problem ewentualnego zderzenia cywilizacji? Czy demokracja liberalna ma szansę zwyciężyć, szerząc koncepcje uniwersalizmu, czy jednak dojdzie do konfliktu, gdyż inne kultury kierują się innymi wartościami?

Postrzegając świat w kategoriach cywilizacyjnych możemy zauważyć skąd biorą się konflikty globalne, ale i winniśmy dostrzec sposoby zapobiegania im w przyszłości. Świat to skomplikowany układ, w którym sprzężenia i zależności są bardzo rozbudowane. Funkcjonujące podmioty nie są skłonne do zrzeczenia się swej pozycji, na rzecz ogólnoświatowego dobrobytu. Dodatkowo znalezienie wspólnych, powszechnie akceptowalnych wzorców, z uwagi na różnice cywilizacyjne nie jest łatwe, szczególnie gdy dojdzie do wtórnego podziału świata na niezależne regiony wpływów. Dopóki więc wszyscy uczestnicy nie uznają, iż demokracja i poszanowanie suwerenności wierzeń i poglądów są jedynym słusznym wyborem, stabilność i bezpieczeństwo światowego systemu są zagrożone.

Układ sił w gospodarce światowej wymusza istnienie silnych podmiotów ponadcywilizacyjnych, jako systemu kontrolnego, neutralizującego ewentualne starcia. Konieczne jest wzmocnienie kompetencyjne układu ONZ/WTO/BŚ/MFW<sup>14</sup> i doprowadzenie do uznania jego decyzji za nadrzędne w stosunku do władzy, któregośkolwiek innego podmiotu gospodarki światowej. Struktury te powinny być forum uzgodnień zasad współistnienia różnych cywilizacyjnie podmiotów oraz miejscem współdecydowania o kierunkach rozwoju świata.

Tworzenie demokracji wymaga czasu i wysiłku, poszczególne społeczeństwa (a więc szczególnie odmienne kręgi cywilizacyjne) powinny przejść ewolucję, aby potrafiły znaleźć własną drogę do demokracji, dzięki edukacji i tolerancji. Wtedy dopiero można myśleć o stworzeniu pewnego dekalogu uniwersalnych wartości w skali globu. Wszelkie próby podejmowane zbyt wcześnie, w warunkach konfliktu i walki cywilizacyjnej o dominację, są z góry skazane na niepowodzenie. Gdyby uwzględniając korzenie cywilizacyjne kultury globalne zdołały połączyć się w dwa względnie jednolite wewnętrznie organizmy, proces ten przebiegałby łagodniej i szybciej. Wykształcenie tego bipolarnego układu nie jest jednak proste. Problemem jest np. wcielenie takich państw jak Turcja, Rosja, Meksyk do megacywilizacji Zachodu. Współdziałanie chińsko-japońsko-indyjskie to także ewentualna perspektywa. Japonia przez lata pełniąca rolę lidera. Chiny dążące do hegemonii w regionie. Indie silnie związane ze Stanami Zjednoczonymi i czujące swoje możliwości rozwoju. Musimy zdawać sobie sprawę, iż mamy do czynienia z systemem asymetrycznym, a przez to niestabilnym i nieprzewidywalnym. Należy tworzyć lub wzmacniać już istniejące, globalne instytucje obywatelskie i polityczne, po to aby przywrócić równowagę czyli zdemokratyzować proces globalizacji międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

---

<sup>14</sup> ONZ/WTO/BŚ/MFW

Układ sił polityczno-ekonomicznych, powstały w konsekwencji II wojny światowej stanowi ważny element współczesnej struktury gospodarki światowej. Stany Zjednoczone, choć nie zagraża obecnie ich mocarstwowej pozycji, straciły jednak część swych wpływów na rzecz coraz bardziej integrującej się Europy. Wyraźnie rozwijające się Chiny i Japonia umocniły swą dominację w Azji. Swego miejsca szukają jeszcze Rosja czy Indie, ale ich udział w kreowaniu nowego porządku międzynarodowego jest oczywisty. Układ „Triady” niejako wygenerował, będąc głównym źródłem kapitału, nowy silny podmiot – korporacje transnarodowe. Wszystkie te elementy łącznie stanowią „jądro” międzynarodowych stosunków gospodarczych początku XXI w.

Najbardziej zewnętrzną warstwę tak skonstruowanego wokół tego „jądra” systemu, stanowiącą granicę dopuszczalnej swobody działań tworzą, strzegące światowego porządku prawno-ekonomicznego, instytucje międzynarodowe (ONZ, WTO, Bank Światowy, MFW). Istotnym elementem tej struktury są siły działające między „jądrem”, a „warstwą ochronną”: organizacje pozarządowe oraz media (które w dobie, gdy informacja stanowi siłę biznesu i polityki zdobyły sobie ważną pozycję).

Każdy z elementów tego układu wywiera wpływ na pozostałe poprzez swoją działalność, a nawet samo tylko istnienie. Powstała w ten sposób struktura gospodarki światowej tylko z pozoru jest jasna i przejrzysta, w rzeczywistości stanowi złożoną, a przez to bardzo niestabilną konstrukcję. Wielość podmiotów i ich różnorodność powoduje, że wysyłane przez nie sygnały, mające na celu samoregulację układu według reguł racjonalnego gospodarowania, kreują także szумы i zakłócenia zniekształcające. Nałożenie się zaś kilku z pozoru błahych sygnałów, z których żaden jako pojedynczy nie byłby zauważony przez gospodarkę światową, jest w stanie wywołać głęboki kryzys obejmujący znaczny obszar globu. Przyczyną jest błyskawiczne przenoszenie informacji, z uwagi na zniesienie barier ochrony rynków, w wyniku postępów liberalizacji gospodarki światowej. Istotą globalizacji, jako siły sprawczej nowego porządku gospodarki światowej jest więc ciągła zmiana, w celu dopasowania się do panujących w danym momencie wymogów otoczenia.